

Urszula Łobaczewska*

Fotografia jako źródło wiedzy o małych miastach

Już wiele lat temu socjologowie zainteresowali się fotografią jako źródłem, które może być źródłem więcej niż tylko doznań estetycznych. Zwrócono uwagę na fakt, iż fotografia, zwłaszcza ta czysta, reporterska, niewyreżyserowana, czasem nawet bardzo amatorska i przypadkowa, dostarcza socjologom wiedzy o człowieku, społeczności miast i wsi, czy też ich zmieniającej się architekturze¹. Wynika z tego więc, że fotografie mogą stanowić cenne dane empiryczne, dają możliwość rekonstrukcji przeszłości i analizę sytuacji oraz miejsc uchwyconych w kadrze. Fotografie potrafią mianowicie ukazać konkretne miejsca, przedmioty, zachowania i relacje między ludźmi, będąc bogatym źródłem informacji o życiu społecznym w danym czasie. Odmienne zdanie co do tego zaprezentował Alfred Ligocki, który z pytania „Czy istnieje fotografia socjologiczna?” uczynił tytuł swej książki wydanej w roku 1984². Na zadane tytułowe pytanie w swoim dziele zawarł odpowiedź przeczącą. Fotografie umiejscowił zdecydowanie w polu działań artystycznych, nie widząc jej roli jako narzędzia badań socjologicznych.

* Urszula Łobaczewska, doktorantka, Uniwersytet w Białymstoku.

¹ Fotoblog4u, *Fotografia w ujęciu socjologicznym*, <https://www.foto4u.pl/blog/artikul/fotografia-w-ujeciu-socjologicznym> (dostęp: 20.12.2024).

² A. Ligocki, *Czy istnieje fotografia socjologiczna?* Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.

Trudno zgodzić się z autorem takiego stanowiska, wobec fotografii, w której zawiera się niemała wiedza o miastach. Toteż nie należy postrzegać i zamykać fotografii jedynie w sferze działań artystycznych, skoro w oderwaniu od wymiaru estetycznego może przekazać nam wiedzę przydatną do analizy architektury, wydarzeń i społeczeństw czasów na niej uwiecznionych oraz być pomocną w dostrzeżeniu zmian zachodzących w czasie w danych miejscach i społecznościach.

Fotografia jako narzędzie dokumentacyjne ma dużą wartość w badaniu małych miast, głównie w wymiarze socjologicznym. Obrazy uchwycone obiektywem mogą dostarczyć cennych informacji, poczynając od lat czterdziestych XIX w., kiedy fotografia została wynaleziona. Sfotografowane ulice, rynki, parki i inne przestrzenie publiczne po latach mogą być ilustracją, jak ta czy inna przestrzeń była wykorzystywana przez mieszkańców oraz jakie normy społeczne rządziły jej użytkowaniem w tamtym okresie. Dobrym przykładem tego jest fotografia przedstawiająca małe lokalne sklepy czy targowiska, w małych miastach stanowiące przestrzeń wymiany towarów, a jednocześnie relacji międzyludzkich. Zdjęcia takich miejsc i sytuacji potrafią ukazać międzyludzkie interakcje, ich przebieg, jakie panują nastroje, jakie są dystanse społeczne i cały zestaw innych elementów. Z perspektywy socjologii fotografia staje się swoistym lustrem, w którym odbijają się mechanizmy kształtujące życie społeczne, tożsamość mieszkańców oraz ich relacje z przestrzenią. Susan Sontag napisała: „Fotografie, nawet gdy same nie potrafią nic wyjaśnić, stanowią nieustające zaproszenie do dedukcji, spekulacji i fantazji”³. Są one skutecznym środkiem mającym zdolność uchwycenia chwil, emocji oraz detali, z pozoru mogących umknąć oczom patrzącego. W odniesieniu do małych miast fotografia staje się nieocenionym

³ S. Sontag, *O fotografii*, Karakter, Kraków 2023, s. 31.

źródłem wiedzy, które pomaga zrozumieć zarówno historię, jak i współczesność tych miejsc. Małe miasta, niejednokrotnie pomijane w szerszych narracjach historycznych, mogą zyskać głębszą uwagę dzięki fotografii. Widzimy na nich architekturę, może już zapomnianą, widzimy codzienne życie, obyczaje, sposób ubierania się, transport i różne sytuacje społeczne.

Mieszkańcy małych miejscowości często przechowują unikatowe zbiory zdjęć rodzinnych, które pozwalają niejako odbudować obraz przeszłości, a także zrozumieć, jak małe miejscowości wpasowywały się w większe narodowe i światowe przestrzenie. Często bohaterowie tych ujęć – miasteczka – charakteryzują się specyficzną atmosferą, której nie da się uchwycić w sposób obiektywny, bez patrzenia na relacje międzyludzkie, które te miejsca kształtują. Fotografie pochodzące z małych miast zazwyczaj wykonywane są przez samych mieszkańców, tych którzy w minionych czasach posiadali sprzęt fotograficzny, rzadziej przez lokalnych profesjonalnych fotografów z tamtego okresu. W miejscowościach tych życie toczy się z dala od anonimowości dużych aglomeracji, a kontakty między ludźmi zwykle są intensywniejsze i bardziej bezpośrednie. Z socjologicznego punktu widzenia stare zdjęcia mogą pokazać, jak mieszkańcy wchodzi w interakcje, jak spędzają wolny czas, jak angażują się w życie społeczne i kulturalne. Na tych fotografiach żyją społeczne wydarzenia – festyny, spotkania w kawiarniach, imprezy parafialne czy spotkania polityczne. Te obrazy stanowią cenne źródło informacji o tym, jak kształtuje się poczucie wspólnoty i tożsamości lokalnej. Małe miasta, mimo swej pozornej stagnacji, nie są miejscami statycznymi. Wiele z nich przechodzi przez intensywne procesy zmian społecznych, związanych z migracjami, rozwojem gospodarczym, zmianami demograficznymi czy transformacjami kulturowymi. Fotografia jest doskonałym narzędziem umożliwiającym uchwycenie tych przemian w czasie. To będziemy

chcieli uczynić na podstawie Supraśla – podlaskiego miasteczka. W celu prawidłowego odczytania i zrozumienia historii oraz przekazów płynących ze starych fotografii należy zwrócić uwagę na historię i specyfikę omawianego małego miasta.

Supraśl to miejscowość licząca 4332 mieszkańców, o niezwykle ciekawej architekturze i profilu uzdrowiskowym, sklasyfikowana na 27 miejscu rankingu magazynu „National Geographic” o nazwie „Best Of The World 2025”. Miasteczko ma legendę założycielską, dzięki której wiemy, że powstało w 1500 r. Historia głosi, iż zostało założone przez przybyłych z pobliskiego Gródka mnichów św. Bazylego, którzy nie chcieli dłużej przebywać w przeludnionej osadzie przy dworze Chodkiewiczów. Spisana przez zakonników relacja mówi, że bracia puścili na wody rzeki Supraśli drewniany krzyż z relikwiami, prosząc Bożą Opatrzność, aby zatrzymał się w miejscu najbardziej dogodnym, by można było wybudować klasztor. Przez następne trzysta lat klasztor był fundamentem rozwoju tej miejscowości. Z początkiem lat trzydziestych XX w. ze Zgierza i Łodzi przybyli do Supraśla niemieccy włókiennicy, a między nimi Wilhelm Zachert i Adolf Buchholtz. Osadnicy przenieśli tu swoje zakłady. W kolejnych latach w Supraślu powstały fabryki Jansena, Alta, Aunerta, Cytrona, Koszade, Hirszhorna. W związku z położeniem miasta w środku lasów iglastych rozwinął się przemysł drzewny. Rozwój fabryk na tym terenie na wiele lat zmienił charakter miasta na bardziej przemysłowe, robotnicze, choć dzisiaj o tym charakterze Supraśla coraz rzadziej się wspomina. Okres II wojny światowej to czas zahamowanego rozwoju miasta i zniszczenia większości funkcjonujących na jego terenie fabryk. Zniszczeniu uległy w latach wojny również zespół klasztorny, kościół ewangelicki, a w lipcu 1944 r. – świątynia pw. Zwiastowania NMP.

W wieku XXI Supraśl rozwija się w kierunku turystyczno-uzdrowiskowym. Małe miasto jest ośrodkiem ważnych wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych, a także miejscem inspirującym

twórców filmowych: bycie planem zdjęciowych filmów i seriali czyni je wyjątkowym na mapie północno-wschodniej Polski.

1. Panorama miasta

Charakterystycznym ujęciem miejskiej przestrzeni jest panorama. Z dystansu jej właściwego w całościowy sposób stara się uchwycić topografię zabudowy, przez co daje wstępne wyobrażenie o specyfice miejscowości. Waga jej znaczenia jest najlepiej widoczna, jeśli śledzić zachodzący proces przemian, jakim podlega miasteczko. Panoramiczne ujęcia Supraśla pozwalają dostrzec rozrastanie się lub pozostawanie w starych granicach osiedli, zmiany w zagospodarowaniu terenu, nowe zabudowy itp.

Fotografia panoramy miejskiej z lat czterdziestych XX w. bardzo wyraźnie pozwala zaobserwować zmiany, jakie zaszły w przestrzeni miejskiej Supraśla w trakcie ponad osiemdziesięciu lat. Doskonale możemy zaobserwować zmiany w sposobie zabudowy miejskiej. Duża część miasta i terenów okalających przestrzeń miejską była terenami zagospodarowanymi pod uprawy warzyw i zbóż. Trudno w obecnej przestrzeni Supraśla odnaleźć tak duże połacie terenów, które służyłyby uprawom warzyw, owoców czy zbóż. W Supraślu XXI w. są to raczej niewielkie przydomowe ogródki lub też niewielkie uprawy drzew i krzewów owocowych. Przemiany te mogą być związane z procesem deagraryzacji, który jest powszechny w wielu częściach świata, gdzie tradycyjne rolnictwo ustępuje miejsca nowoczesniejszemu i urbanizacyjnemu formom życia. Elementem stałym i niezmiennym w krajobrazie miasta, a dokładniej jego otoczenia, jest z każdej strony otulający miasto las. Na fotografii z czasów powojennych Puszcza Knyszyńska otaczająca Supraśl prezentowała się jako gęstsza niż obecnie, niemal dziewicza, o minimalnej jedynie ingerencji człowieka. Nadal jednak w Puszczy, jak dawniej, dominują bory sosnowe i sosnowo-świerkowe.



Il. 1. Panorama Supraśla z lat 40. XX w.
Fot. z archiwum Wojciecha Załęskiego



Il. 2. Panorama Supraśla współcześnie

Zmieniające się miasto to również zmiany w zabudowie mieszkaniowej. Supraśl lat czterdziestych ubiegłego stulecia to w głównej mierze, widoczne na zdjęciu, drewniane domy jednorodzinne otoczone drewnianymi płotami. W zabudowie można dostrzec pewien rodzaj niedbałości, widoczny w sposobie utrzymania dachów domów i ogrodzeń posesji. Niewielkie domy zbudowane z drewna pozostały jednym z elementów zabudowy mieszkaniowej Supraśla. Obecnie nowo wybudowane domy są konstrukcjami murowanymi, o zdecydowanie większej powierzchni niż te uchwycone na panoramie miasta z lat czterdziestych XX w. Domy okalają teraz najczęściej schludne ogrodzenia, murowane lub skonstruowane ze stali, rzadziej drewniane. Stosunkowo nowe zabudowania mieszkaniowe charakteryzują się również rozbudowaną częścią wypoczynkowo-rekreacyjną. Tarasy, werandy i altanki wyposażone w zestawy wypoczynkowe, zadbane ogrody z huśtawkami i piaskownicami dla młodszych mieszkańców domostw są powszechnym elementem domostw. Część rekreacyjna zdominowała przestrzeń je otaczającą, wypierając tym samym część gospodarczą, której trudno doszukiwać się w obecnej zabudowie jednorodzinnej Supraśla. Widać, jak zmieniły się priorytety mieszkańców miasta; w dzisiejszych czasach większość osób budujących swe domy na terenie Supraśla preferuje wyciszenie i rekreację w domowym zaciszu, już nie stawia na zajęcia przy uprawie warzyw, owoców czy też na hodowlę gospodarskich zwierząt.

Zmiana sposobu zabudowy, zwiększona powierzchnia domów i pojawienie się przestrzeni rekreacyjnych mogą świadczyć o poprawie jakości życia w Supraślu, co jest często efektem poprawy sytuacji ekonomicznej mieszkańców. Zmiana przestrzeni mieszkaniowej, która staje się bardziej zorientowana na wypoczynek i relaks, może świadczyć również o ogólnych przemianach wartości społecznych.

W zabudowie mieszkaniowej miasta nie dostrzeżemy zabudowy wielorodzinnej, kamienic czy bloków mieszkalnych. Prawdliwość ta pozostała w niemal niezmienionej formie po dzień dzisiejszy, gdyż w całym mieście obecnie znaleźć można nieliczne tylko formy mieszkalnictwa wielorodzinnego, z maksymalnie czterema kondygnacjami. Dzięki temu miasto nie zmienia wysokości swoich zabudowań ani swojego charakteru. W okolicznych miejscowościach z liczbą mieszkańców zbliżoną do Supraśla znacznie rozwinęła się zabudowa wielorodzinna, która ominęła historyczne miasteczko. Mieszkańcy, przywiązując ogromną wagę do wyglądu Supraśla i jego nietuzinkowego, turystyczno-rekreacyjnego charakteru, dbają, aby w przestrzeni miejskiej nie pojawiły się wysokie bloki mieszkalne. Plany zaś deweloperów na zagospodarowanie supraskich terenów w taki sposób wracają co jakiś czas jak bumerang. Dbłość mieszkańców Supraśla o charakter miasta i jego unikatową atmosferę wskazuje na silną tożsamość lokalną i przywiązanie do tradycji. Sprzeciw wobec budowy wysokich bloków może wynikać z obawy o zniszczenie charakteru miasteczka, związanego z jego niską, charakterystyczną zabudową w ścisłym centrum i z turystycznym, rekreacyjnym charakterem zarówno miejscowości, jak i okolicznych terenów. Być może świadczy to o tym, iż społeczność Supraśla ma poczucie wspólnej odpowiedzialności za przestrzeń miejską, co jest kluczowym elementem socjologicznym w budowaniu silnych więzi społecznych i lokalnej solidarności.

W panoramie miejskiej góruje nad miastem fabryka Samuela Cytrona, budynek o dużej powierzchni, z kominami i wieżą, o okazałym dziedzińcu. Ten element panoramy miasta uległ radykalnej zmianie, gdyż budynek fabryki nie ostał się do czasów dzisiejszych. Wycofujące się oddziały wojsk niemieckich w 1944 r. spaliły supraskie zakłady włókiennicze, w tym i fabrykę Cytrona. Pożar sprawił, że Supraśl jako

ośrodek przemysłu włókienniczego zniknął z mapy Podlasia, co kończyło tym samym przemysłową historię miasta. Zniszczenie w wyniku działań wojennych przemysłu włókienniczego i jego zniknięcie z mapy Supraśla symbolizuje głęboką transformację gospodarczą tego miasta. Przemiany te doprowadziły do zmian w strukturze zatrudnienia i w przynależności społecznej. Miasto, które było niegdyś centrum przemysłowym, przekształciło się w miejscowość turystyczną, co mogło wiązać się z utratą tradycyjnych źródeł dochodu i koniecznością adaptacji społeczności do nowych warunków ekonomicznych.

2. Uroczystości religijne

Rok 1929: ulicami Supraśla idą mieszkańcy w procesji w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (zob. il. 3). Oprócz widocznych, oczywistych różnic w zabudowie miejskiej, która obecnie przybrała nowoczesny rys, droga z piaszczystej stała się ulicą wyłożoną estetyczną kostką granitową, a część zabudowań drewnianych ustąpiła miejsca powstałemu w tym miejscu rynkowi miejskiemu (zob. il. 4). W przypadku tego zdjęcia należy jednak nieco bardziej skupić się na ukazanym rytuale religijnym, jakim jest procesja Bożego Ciała.

W wymowie przedstawionej fotografii trzeba raczej doszukiwać się niezmienności i trwania w tymże miejscu tradycyjnych rytuałów wiążących się z obchodzeniem święta Bożego Ciała. Jest to jedna z tradycji religijnych w Supraślu wciąż żywa, angażująca mieszkańców miasteczka. Mieszkańcy biorą czynny udział w uroczystym przejściu ulicami miasta; piękne szaty liturgiczne przeznaczone są dla kobiet zaangażowanych w niesienie znaków męki Pańskiej, różańca czy szarf, podobnie w przypadku mężczyzn niosących chorągwie i baldachim.



II. 3. Procesja Bożego Ciała w Supraślu w 1929 r.
Autor zdjęcia nieznany



II. 4. Procesja Bożego Ciała w Supraślu w 2022 r.
Fot. Urszula Łobaczewska Polska Press

Trudno dostrzec wyraźne zmiany w wyglądzie wspomnianych chorągwi, których niesienie również obecnie należy (trudno przecież inaczej!) do obowiązku panów. Wygląd chorągwi raczej się nie zmienił, a w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy duża część obecnej kolekcji chorągwi – dzięki zaangażowaniu księży i mieszkańców w ich konserwację i odnawianie – to tamte sprzed lat, uwiecznione na fotografii. Podobna sytuacja dotyczy poduszek i strojów, które były odnawiane i obecnie również używane są podczas procesji. Tradycja związana z zachowywaniem i odnawianiem przedmiotów liturgicznych, takich jak chorągwie czy szaty, wynikać może z lokalnego przywiązania do tradycji i potrzeby kontynuowania obrządków religijnych w formie, która daje społeczności lokalnej poczucie ciągłości. Zjawisko to można rozpatrywać jako wciąż żyjącą w mieszkańcach potrzebę celebrowania procesji zarówno w sam dzień uroczystości, jak i trwającej po święcie oktawy. W Boże Ciało i przez oktawę mieszkańcy tłumnie zbierają się w kościołach parafialnych, by po mszy przejść procesyjnie wokół kościoła. To przejaw wiary ojców, żywej wiary i religijności supraślan.

Zwracając uwagę nie tylko na aspekt wizualny warto wskazać, iż niezmienna jest trasa, którą mieszkańcy Supraśla przemierzają się w uroczystej procesji. Jedna z tras prowadzących od kościoła parafialnego pod wezwaniem Świętej Trójcy i dziś, jak niegdyś, prowadzi ulicą 3 Maja, przez Rynek Kościuszki i dalej ulicą Cieliczańską. Miejsce, w którym wierni zostali uchwyceni na fotografii z roku 1929, jest więc miejscem, w którym i obecnie można spotkać procesję Bożego Ciała wychodzącą z kościoła Świętej Trójcy, zmierzającą do kościoła Maryi Panny Królowej Polski, który gdy zrobiono omawianą fotografię, jeszcze nie istniał.

Supraśl, mimo zachodzących procesów sekularyzacyjnych i zmieniających się wartości kulturowych mieszkańców

naszego kraju, w XXI w. pozostaje miejscem, w którym procesja Bożego Ciała zajmuje ważną pozycję w życiu społeczności, a zmieniające się uwarunkowania społeczne, demograficzne i urbanistyczne jedynie w nieznaczny sposób wpływają na formę tych obchodów. Równocześnie zachowanie wielu elementów tradycji świadczy o trwaniu więzi społecznych i religijnych, które w Supraślu pozostają żywe mimo ogólnych zmian zachodzących w polskim społeczeństwie.

3. Budowle/obiekty

Każde miasto posiada w swojej architekturze budynki, które w świadomości wielu pokoleń mieszkańców istnieją „od zawsze”. Są bliskie mieszkańcom i nierozzerwalnie kojarzą się z codziennym życiem małego miasta. W przypadku Supraśla jednym z takich punktów na mapie jest budynek obecnej Sportowej Szkoły Podstawowej im. Ferdynanda Mareckiego. Szkoła podstawowa to miejsce, do którego obowiązkowo uczęszczali i nadal uczęszczają supraskie dzieci i młodzież. Proces powstawania budynku, w którym szkoła funkcjonuje do dziś, uchwycono na jednej z fotografii znajdujących się w prywatnych archiwach mieszkańców miasta.

Pierwszy etap budowy, postawienie murów szkoły, zakończono latem 1961 r. Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski oraz Miejska Rada Narodowa w 1960 r. podjęły uchwałę o nadaniu Szkole Pomnikowi Tysiąclecia w Supraślu imienia Adama Mickiewicza. W październiku dokonano komisyjnego odbioru nowego budynku. Uroczystość otwarcia Szkoły Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego Nr 506 im. Walerego Wróblewskiego odbyła się 10 listopada 1962 r. Była to jedna z 1417 szkół w Polsce zbudowanych w ramach akcji „tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”, zrealizowana według jednego z kilku standardowych projektów architektonicznych.



Il. 5. Budowa siedziby Szkoły Podstawowej w Supraślu,
początek lat 60. XX w.



Il. 6. Sportowa Szkoła Podstawowa im. Ferdynanda Mareckiego,
widok obecny

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż część środków finansowych pochodziła ze społecznych składek wpłacanych przez rodziców, uczniów, zakłady pracy, a także przez osoby prywatne. Adam Mickiewicz nie został jednak patronem szkoły zgodnie z oczekiwaniami nauczycieli, rodziców oraz władz miejskich, bo władze kuratorskie całkowicie zignorowały wcześniejsze prośby społeczności Supraśla.

W kronice zapisano: „nowa szkoła przerosła marzenia i oczekiwania miejscowego społeczeństwa” jako budynek nowoczesny i dobrze wyposażony. Szkoła dziś nie wywołuje takich emocji i nie budzi zachwyty w mieszkańcach i obecnych pokoleniach uczniów. Jest to budynek, który wciąż spełnia swoją rolę, lecz był już kilkakrotnie remontowany, rozbudowywany i dostosowywany do obecnych standardów.

Jednak z biegiem lat zmieniają się oprócz potrzeb społecznych również same wartości i priorytety społeczne. Początkowy zachwyty wśród mieszkańców miasta nad nowoczesnym budynkiem stopniowo wygasł. Szkoła, która przez wiele lat była symbolem nowoczesności i rozwoju, z czasem stała się po prostu codziennością kolejnych roczników uczniów. Z perspektywy socjologii możemy mówić o procesie „zaniku sakralizacji” budynków, który to proces dotyczy wielu przestrzeni publicznych. W miarę upływu czasu to, co kiedyś było postrzegane jako wyjątkowe i nieosiągalne, staje się elementem normalności, częścią codziennego życia nie wzbudza już emocji ani nie wywołuje zachwyty. Socjologia pamięci zbiorowej ukazuje, jak zmienia się stosunek społeczności do swoich symboli i obiektów. W przypadku Sportowej Szkoły Podstawowej w Supraślu, po kilku dekadach jej istnienia, nie wywołuje ona już takich emocji jak dawniej. Dla obecnych uczniów to zwykły budynek, który pełni swoją rolę, lecz bynajmniej nie stanowi obiektu fascynacji. Zmieniają się estetyczne i funkcjonalne wymagania, zmieniają się także relacje między pokoleniami.

Dla starszych mieszkańców Supraśla, pamiętających proces i niełatwe okoliczności budowy szkoły, jej historia i symbolika mają głębsze znaczenie, natomiast młodsze osoby, urodzone w mocno odmiennych uwarunkowaniach patrzą na nią zupełnie inaczej.

4. Uroczystości okolicznościowe

Codziennosc nie wyróżniająca się niczym specjalnym nie prowokuje zbyt do uwieczniania jej na fotografii. Ona trwa w niezmiennym rytmie, nie zaskakuje niczym nadzwyczajnym, dzień jutrzejszy nie zapowiada wiele nowego. Nie ma powodu zatem, by dzisiejszy stan zachować w pamięci obiektywu. Toteż nic dziwnego, że na fotografiach zazwyczaj starano się utrwalić chwile wyjątkowe. Do takich w historii Supraśla zalicza się pogrzeb Witolda Ulmana i Kazimierza Butkiewicza.



Il. 7. Kondukt pogrzebowy Witolda Ulmana i Kazimierza Butkiewicza, w tle fabryka Cytrona w Supraślu. Ze zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku

W przypadku tego fragmentu historii Supraśla można odnieść wrażenie, iż pamięć o tamtych wydarzeniach przetrwała głównie dzięki fotografiom, które uwieczniły tę część historii miasta. W pewien niewyjaśniony bowiem sposób mieszkańcy niejako usunęli ze swojej świadomości fakty dotyczące tego, iż historia ich miasta to nie tylko Puszcza Knyszyńska, kompleks pobazyliński, rekreacja i turystyka. Supraśl w latach trzydziestych XX w., o czym była już mowa, był miastem uprzemysłowionym, z funkcjonującymi fabrykami, w których pracowało wiele osób zamieszkujących miasto i okoliczne tereny. Być może to skupienie uwagi na stronie uzdrowskiej i turystycznej pozwala na odsunięcie w niepamięć wydarzeń z czasów przedwojennych.

Jednym z najważniejszych punktów na mapie historii związanej z przemysłem Supraskim były wydarzenia z lipca 1933 r. Wtedy to w Supraślu rozegrały się dramatyczne wydarzenia, które wstrząsnęły opinią społeczną. Ich miejscem była fabryka magnata przemysłowego, Samuela Cytrona. Podłożem sytuacji, do której doszło w Supraślu, był trwający na terenie okręgu białostockiego powszechny strajk robotników zatrudnionych w fabrykach włókienniczych. W kwietniu właściciele białostockich zakładów podpisali umowę zbiorową z protestującymi, jednak Cytron nie zgodził się na jej warunki i domagał się obniżenia płac pracowników supraskiej fabryki nawet o 30%. Wobec jego nieustępliwości strajk trwał nadal. Podobną postawę przyjął M. Amdurski, właściciel fabryki w Pieszczanikach, który aby zdławić protest zatrudnił łamistrajków. W dniu 10 lipca robotnicy z fabryki Cytrona postanowili udać się do Pieszczanik, by usunąć tych, którzy łamali strajk. W wyniku tego doszło do starć z policją. Gdy wieść o tych wydarzeniach dotarła do Supraśla, przed tamtejszą fabryką zebrał się tłum robotników oraz ich rodzin. Krążyły pogłoski, że Cytron planuje wywieźć surowiec z Supraśla

do białostockich zakładów, co miało na celu zignorowanie protestujących. Aby temu zapobiec, robotnicy ustawili wokół fabryki tzw. bojówki. Wieczorem Cytron wezwał policję do interwencji. Jak donosiła Polska Agencja Telegraficzna, wicestarosta białostocki, Łabęcki, zwrócił się do zgromadzonych, wzywając ich do rozejścia się w ciągu trzech minut. Kiedy tłum nie posłuchał wezwania, padły strzały z rewolwerów. Policja odpowiedziała salwą ostrzegawczą, po której tłum się rozproszył. W wyniku tych wydarzeń jedna osoba zginęła, a pięć innych zostało rannych, z czego jedna zmarła wkrótce potem. Ofiarami tragicznych wydarzeń byli Witold Ulman i Kazimierz Butkiewicz. Pogrzeb ofiar, uwieczniony na omawianej fotografii, odbył się 12 lipca w Supraślu. Choć obecni na ceremonii robotnicy byli wrogo nastawieni do obecnej tam policyjnej asysty, sam pogrzeb przebiegał w spokojnej atmosferze⁴.

Wydarzenia te nie pozostały bez echa w życiu supraślan. Tragedia na terenie fabryki Cytrona w Supraślu w lipcu 1933 r. miała głęboki wpływ na społeczność lokalną. Skutki wydarzeń można analizować z punktu widzenia socjologii, uwzględniając symboliczne gesty, takie jak nadanie jednej z ulic nazwisk robotników, którzy zginęli w wyniku brutalnej interwencji policji. Przekształcenie przestrzeni miejskiej w taki sposób – poprzez nadanie nazwy ulicy – mogło mieć również na celu umocnienie lokalnej solidarności i uznanie ofiar strajku za bohaterów walki o sprawiedliwość społeczną. Ulica nosząca nazwę pochodzącą od nazwisk zamordowanych robotników – Butkiewicza i Ulmana – istnieje w Supraślu do dziś u zbiegu ulic Nowy Świat i Krasny Las.

⁴ A. Lechowski, *Urywki z historii fabryki Cytronów*, „Kurier Poranny” z 19 lipca 2016 r.

W analizie fotografii uwagę przyciąga korowód żałobników przemaszewujących przez teren fabryki. Oprócz oczywistych symboli religijnych i okolicznościowych towarzyszących pogrzebom, takim jak krzyż czy wiazańki żałobne, na fotografii widać transparent z napisem „chleb i praca”, niesiony przez jednego z uczestników. Było to hasło strajkujących robotników zatrudnionych w fabryce Samuela Cytrona. Kiedy hasło „chleb i praca” pojawia się w trakcie pogrzebu, a z innej zachowanej fotografii dowiedzieć się można, iż transparent ten złożono na grobach zamordowanych, jest rzeczą pewną: ma ono silne znaczenie symboliczne. Zwykle pogrzeb jest wydarzeniem, które kojarzy się z zamknięciem pewnego etapu życia, przeżywaniem straty i oddawaniem czci zmarłym. W tym przypadku, gdy to samo hasło, będące wyrażeniem żądań strajkujących pracowników, pojawia się na transparentach podczas żałoby, oznacza to, że jego obecność sygnalizuje, że śmierć tych ludzi nie jest indywidualną tragedią, lecz zarazem wstrząsem społecznym i politycznym dla mieszkańców lokalnej społeczności.

5. Zawody

Supraśl początków XX w. to również rozwój rzemiosła garncarskiego. W Supraślu istniały warsztaty garncarskie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, a umiejętności garncarzy były wysoko cenione. Dziś zjawisko to stało się marginalne. Niewielka liczba mieszkańców miasta obecnie wie, iż jedna z ulic nosiła nawet nazwę „Garncarska”, w związku z zamieszkiwaniem jej przez supraskich garncarzy. Zarówno rzemiosło jak i nazwa ulicy nie przetrwały do naszych czasów. Ulicę „Garncarską” zmieniono na „Cegielnianą” i pod taką nazwą funkcjonuje do dziś. Zmiana nazwy ulicy, choć może być postrzegana jako mało istotna w skali całego miasta, ma głębokie znaczenie

symboliczne. To właśnie w takich drobnych gestach widoczna jest utrata związków z przeszłością. Odejście od garncarstwa jest efektem szerszych procesów, takich jak urbanizacja, zmiany w gospodarce i zmiana preferencji konsumentów, którzy zaczęli sięgać po masowo produkowane naczynia. Zmiana ta może również oznaczać proces „zapomnienia” lub „usuwania” dawnych tradycji w celu dostosowania się do nowych realiów społecznych i ekonomicznych.



Il. 8. Garncarz supraski z dziećmi, początek XX w.,
źródło: Skarbiec Supraski

Warto zwrócić uwagę nie jedynie na ogólny proces odejścia od fachu garncarskiego, a i na zmiany, jakie zaszły w społeczeństwie, co uwyraźniają dzieci ukazane na fotografii. Ponad sto lat później trudno jest wyobrazić sobie dzieci w wieku trzech, może czterech lat, przyuczające się zawodu, jak to dzieje się na omawianej fotografii. Wprawdzie już tylko na

podstawie realiów codzienności wiadomo, że podobnie jak ci chłopcy wyglądających osóbek nie spotkać dziś ze świecą, ale to dzięki starej fotografii wiadomo dowodnie, iż życie supraskich dzieci uległo diametralnej zmianie. W dzisiejszym Supraślu spotkamy dzieci spacerujące z rodzicami albo bawiące się na przeznaczonej do tego specjalnej infrastrukturze w postaci placów zabaw, czy też korzystające z uroków supraskiej plaży. W ciągu tygodnia dzieci podlegają obowiązkowi szkolnemu, natomiast młodsze, w wieku zbliżonym do tych uwiecznionych na fotografii, pozostają pod opieką supraskiego przedszkola, oddając się zabawie, radości i nauce.

6. Spotkania

Krzysztof Konecki stwierdził, że fotografie można nazwać „proteżami pamięci”⁵. Są one istotnym narzędziem przechowywania minionych czasów i wydarzeń, które dotyczyły danego miasta. Pozwalają na uchwycenie chwil i sytuacji niezwykle ulotnych, często niepowtarzalnych i wyjątkowych dla mieszkańców miasta. Niecodzienne sytuacje związane z życiem małego miasta mogły zostać zatrzymane w kadrze i przetrwać dzięki rozwojowi fotografii. W czasach sprzed wynalezienia fotografii taką funkcję pełniły przekazy ustne i malarskie. Przekazy ustne są jednak nietrwałe, gdyż zależą od pamięci świadków, a na późniejszych etapach wielokrotnie zawarte w przekazach informacje ulegają deformacji, przez nie zawsze doskonałą pamięć. Dzięki fotografii wiele z wyjątkowych momentów w życiu miasta i mieszkańców może zachować się

⁵ K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2005, nr 1, s. 44.

w niezmienionej formie do czasów obecnych. Prezentowana poniżej fotografia jest tego dobrym przykładem.



Il. 9. Spotkanie ze Stanisławem Mikulskim, aktorem serialu *Stawka większa niż życie*. Ze zbiorów Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu

Uczniowie funkcjonującego wówczas w Supraślu Technikum Mechanizacji Rolnictwa mieli okazję spotkać się ze Stanisławem Mikulskim, aktorem wcielającym się w rolę polskiego agenta, Stanisława Kolickiego, który w latach II wojny światowej podszywa się pod oficera niemieckiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego Abwehry, Hansa Klossa; serial „Stawka większa niż życie” emitowano w TVP w latach 1967–1968. Spotkanie z aktorem, który rozdał autografy uczniom, nastąpiło w 1968 r., w okresie ogromnej popularności wspomnianego serialu telewizyjnego. Fotografia ta nie dostarczy nam bezpośredniej informacji, z której dowiemy się czegoś o charakterze miasta, lecz pozyskamy informację, że taka

niecodzienna, wyjątkowa dla społeczności sytuacja miała miejsce. Przyjazd do miasta osoby wcielającej się w rozpoznawalną postać, w trakcie emisji serialu, wywołał niemałe poruszenie wśród uczniów. Należy przypomnieć, iż wybór kanałów telewizyjnych oraz oferta seriali nie była w latach sześćdziesiątych XX w. tak bogata jak w obecnie. Osoba grająca główną rolę w telewizyjnym serialu była rozpoznawalna zarówno przez starszą część społeczeństwa, jak i przez młodzież.

Dzisiaj Supraśl nie tylko przyciąga aktorów, aby przyjeżdżali tu w celach turystycznych i wypoczynkowych, lecz stał się również planem zdjęciowym polskich filmów i seriali. Choć jest to niewielkie miasto, dzięki swojej wyjątkowej scenerii i historii stał się miejscem chętnie wykorzystywanym przez filmowców. Produkcje takie jak seria filmów „U Pana Boga...” i serial produkowany przez Telewizję Polską „Blondynka” sprawiły, że Supraśl zyskał popularność nie tylko wśród turystów, ale także w świadomości szerokiej publiczności. Wcielił się w rolę „Majaków” jako jedno z miejsc, które znalazły się na liście miejsc filmowych dla popularnego serialu telewizyjnego „Blondynka”. Wielu fanów „Blondynki” odwiedza miasto, aby na żywo doświadczyć malowniczości i idyllicznej wręcz scenerii, która doskonale współgra z tematyką serialu. W serialu pokazano nie tylko dziewiczy krajobraz, ale także zabytkowy charakter Supraśla, w tym tutejszy kościół, rynek czy kameralne uliczki. Nie tylko z tym mamy do czynienia w serialowych „Majakach”, ale także w filmowym „Królowym Moście” pojawiającym się w serialu „U Pana Boga”, wykorzystano supraskie ulice, budynki i płynącą przez Supraśl rzekę, aby nadać niepowtarzalny charakter ujęciom kadrowym.

Z socjologicznego punktu widzenia Supraśl staje się przykładem na to, jak małe miasto, dzięki swojej unikatowej scenerii i historycznemu charakterowi, może zyskać znaczenie kulturowe i społeczne. Udział w produkcjach filmowych wpływa na

tożsamość lokalną, a mieszkańcy miasta mogą doświadczyć bliskich spotkań ze znanymi im z ekranu aktorami. Niektórzy mieszkańcy mieli nawet okazję wziąć udział w rolach statystów. Dzięki wykorzystaniu Supraśla w takich produkcjach jak „Blondynka” czy „U Pana Boga”, miasto staje się częścią wspólnej narracji kulturowej, która łączy mieszkańców z szerszą publicznością.

*

Fotografie małych miast pełnią istotną rolę w badaniach socjologicznych. Jako źródło empiryczne, fotografia może dostarczać cennych informacji na temat przemian społecznych, przestrzennych i kulturowych, które kształtują życie lokalnych społeczności. Przykład Supraśla, z jego bogatą historią i dynamicznymi zmianami, ukazuje, jak fotografie mogą stać się nośnikami wiedzy o tożsamości lokalnej, relacjach międzyludzkich oraz przekształcaniach przestrzeni miejskiej. Fotografia dokumentując, tym samym pozwala na głębszą refleksję nad procesami zachodzącymi w małych miastach, które często są pomijane w szerszych narracjach historycznych. Z perspektywy socjologii zdjęcia mogą więc pełnić rolę lustra społecznego, ukazując mechanizmy życia społecznego, tożsamość mieszkańców oraz zmieniające się warunki ich życia. Wobec współczesnych procesów urbanizacyjnych i globalizacyjnych warto dostrzegać fotografię jako nieocenione narzędzie w analizie małych miejscowości, które, mimo pozornej stagnacji, są dynamicznymi przestrzeniami zmian i transformacji.